

opr. II 2000
W&E

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Powietrznej
87-100 Toruń, ul. Główna 23, tel. 00-55 5 22 186
NIP 956

Nr r-ku 82 1050 1506 0000 0000 5002 0244



jęwskie Akcja

1 Gdynia

Chor.

IX
KOP-PAP-AK
+ Soldat Jan
vel Soldat ps. „Dzwon”

M-1032/1776 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Soldat Jan

J: M-1032/1976 Pom.

Teczka K.03-PAJ-AK

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 4 B. 1-6

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....
.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 12

VI. Fotografie brak

II. Materiały uzupełniające relacje
- Saldat Jan

1. "Ballada o chorującym Janie Saldacie
ps. "Dawon" autorstwa Alojzego Jedrzejewskiego
z 1998 wraz z komentarzem, kłp.
ksierokop. k. 2, s. 1-4
2. Fragment wspomnień A. Jedrzejewskiego
o chor. Janie Saldat ps. "Dawon", "Gdański
Przekaz", nr 2-3/1999, wyd. Świat. Dzi. Żoł.
AK Gdańsk - Stupsk - Głog, s. 10-11, ksiero-
kop. k. 1 s. 5
3. Jedrzejewski Alojzy, Spotkanie z Zandermer-
mi, "Gdański Przekaz", nr 2-3/1999 s. 12,
ksierokop. k. 1 s. 6

Ballada

o chorążym Janie Saldacie ps. "Droon"

Poklepnij się Jemu nisko

Poklepnij się Karzy i miedzi

Jan Saldak brnie jego naszeisko.

Spod Starej Kiszceby pochodził...

Gdy Lenin z ogromeno "mora"

Do ręki ojczyzny dążył

On jej popierał z pryncy,

Z wojny powrócił chorążym...

Do "czwartym Polski, rozbiorze"

Saldak od "pracy" nie słoni.

Wissod estankio "Gryfa" to "strat"

Do "Droon" to jego pseudonim...

Gdy Londyn "atak" rociar, rosił,

(Choi "Rarajes" to to nioty nie rosił)

"Droon" przykyl z oddziałem duszym

"Na bij" goteczak zotniery...

Dzis nato ludzi nie o tym

Jak malszi progneli oni...

Jak strasnie byl, ktopoty,

Z oddaniem pres nich tej broni...

Gdy przykyl "Rarajes" resceany

Potozyl koniec tym, przykonu

choć już nie pierwszej młodości
nad Niemcem samy w podudzie

Wzrost i tnieńskiej sprostności,
We wielu oknach brat udrzał...

Brat udrzał w okni pod starym,
Saperską czynności wykonał.

Smut przy tym marszu ciche,
Ze zlikwiduje "Neron"...

Les "Neron" przeszył, klady ze strachu,
Pó chwili do życia mu zbrydła.

Na domniemych sprawach zamachu,
Przez inne zastarzał siła...

Spiskowców ślady nie mogą,
Choć "Neron" ze stolicy szalał

Znów zamach pod samą kłoda,
Les "Neron" znów walczył...

Przygotował szefa "Gestapo"

I tak mu "szepnął" do ucha:

Jesteś prawdziwym "fajtopa"!

Teraz pęsk zamknij i studuj!

Ty skłonię do rozprawek pednack!

Tych, prawić najpóźniej mieć muszę

W ciągu jednego tygodnia,

Nie zdążyś, sam cię uduszę!...

Tak jest - mój rodnie kochany!

Wszak jestem germańskiej rasy...

W mój, swoje wykonam plany!

I otośno skubnął w okazy...

Les raso kudem jest obca...

Cóż być obchodzi raso!...

Przy bucie się unosi obcas,
I szef miał but bez obcasa!
Do Gdańska przetrwał to nieszczęście,
Ze względu starze ze strachu...
I przysięgł, że się odegnie,
Na wykonawców zamachu!
Peronego silniejszego poranka,
(Właśnie w palaciu jest łaba,
Soldat to żołnierzyk kajdankach,
Kwie na bal do gestapo...
Choc' rosiał krępy, wstę na ramie,
I powściągnął mu głowę,
On straszył był jak kamień,
I milował jak niemowa"...
Gdy okres przesłuchań minął,
Na "Stutthof" zmienić gestapo...
Gdzie śmiercią męską rozpinał,
Pod rósł rozpruwiał, przez "Kapo"...
Kto dzisiaj zna Soldata?
(A "Draon" był jego pseudonim.)
Kto dzisiaj po tylu latach
Młodszych opowie o Nim?
Autor zbyt mało opowiada,
Tak jak to sami wiolicie,
Ale to właśnie Ten stworzył,
I jemu ocalił życie...

Wzrost

Olo Kollady w chor. żonie Saldanie
Chor. żona Saldana ps. Drużon

posułem zimą 1939/40 jako jednego
z bliskich współpracowników komendanta
„Gyfo.” ks. ppłko Hrysz ps. „Rauzer”.

Uważony za pierwszą potencję lat 1890 - 40
pochodził spod Staraj Wiszery.

W okresie 1942 r. na polecenie

ppłko „Rauzera.” podjął współpracę z kpt.
Stanisławem Desikowskim ps. „Dor”.

Jako komendant placówki AK Staro Kurwa,
brał udział w szeregu akcji, polegających
i akcji bojowych oraz dywersji, w tym
w tym czasie pod m. styczeń, na polach którym
miał jechać Hitler.

W lecie 1943 r. został aresztowany
i „prześledzony” w gdańskim Gestapo.

„Wizazego” jak bawili wadono w Służbie
gdzie pierwsze dnia pod koniec 1944 r.

Został przez „kapo” rozstrzelany pod Staraj
się ciężki róz. Zmarłszy, z rozpadłym
bruchem, został przez „kapo” doliczony patka.
opowiadał mi to świadkowie Jan Rost.

W. Kollada i Józef Skiba ps. Sosna
Gdynia listopad 1998 r.

A. Jedynicki Jazgocin

Chorazego Jana Saldata ps. „Dzwon” poznałem zimą 1939/1940 jako jednego z bliskich współpracowników komendanta „Gryfa” - ks. pplk. Wryczy „Rawycza”. Urodzony w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, pochodził spod Starej Kiszewy. Brał udział i był ranny nad Niemnem podczas wojny bolszewickiej. Wiosną 1941 r. na polecenie pplk. „Rawycza” podjął współpracę z kpt. Stanisławem Lesikowskim ps. „Las”, wówczas przynależnym do Polskiej Armii Powstania. Jako komendant placówki AK w Starej Kiszewie brał udział w szeregu starć, potyczek i akcji bojowych oraz w dywersji, w tym także bezpośrednio pod miejscowością Strych na pociąg, którym miał jechać Hitler. Latem 1943 r. został aresztowany i był przesłuchiwany w gdańskim gestapo. Milczącego jak kamień, osadzono w obozie Stutthof. Pewnego dnia pod koniec 1944 r. został przez kapo wepchnięty pod toczący się ciężki wóz. Zmiażdżony, z rozprutym brzuchem, został przez kapo dobity pałąk. Opowiadali mi o tym świadkowie - Jan Rost „Kalina” i Józef Skiba „Sosna”.

Józefa Skibę, przedwojennego kierownika szkoły podstawowej w Cisewie pow. Chojnice, poznałem na początku lat 40-tych w Borach Tucholskich wśród ludzi z otoczenia komendanta „Gryfa Pomorskiego” pplk. „Rawycza”. Józef Skiba, rodem spod Chojnic, był świetnym organizatorem zebrań oraz urządzania leśnych mszy św. przez ukrywających się księży. Na styku wiosny z latem 1942 r. skontaktowałem Skibę z komendantem Inspektoratu AK „Hurtownia” kpt. Lesikowskim „Lasem”, który miał przyjaciół wśród Niemców należących do organizacji antyhitlerowskiej „Weisse Rose”. Skiba został zaprzysiężony jako żołnierz AK i otrzymał pseudonim „Sosna” oraz nominację na szefa zaopatrzenia. Rekwirując żywność, został przez „poszkodowanych” wręcz znienawidzony. Aresztowany i przesłuchiwany przez gestapo został na skutek interwencji „Weisse Rose” u swych przełożonych w Berlinie zwolniony. Skiba ps. „Sosna” był straszliwie zmasakrowany i okaleczony, lecz nie zdradził nikogo. Odzyskał częściowo zdrowie i zmarł w Trójmieście pod koniec lat 80-tych. Był ze mną w luźnym kontakcie aż do swej śmierci.

Spotkanie z żandarmami

Pewnego lipcowego popołudnia 1943 r. przybył do mnie chor. Jan Soldat ze Starej Kiszewy. Z polecenia kpt. „Lasa” mieliśmy się stawić w bunkrze w okolicy miejscowości Szynejda, gdzie zorganizowano odprawę dowódców oddziałów partyzanckich. Szło o skoordynowanie działalności pomiędzy oddziałami kościerskimi a kartuskimi. Wsuwając w oba pistolety świeże magazynki, poczułem dziwny niepokój. Zwróciłem na to uwagę Soldatowi.

– Wprost mi się wierzyć nie chce, że właśnie ty, optymista to mówisz – odparł. – Pożegnaj się z żoną i dziećmi, bo na pewno do nich nie wrócisz.

Wskoczyliśmy na rowery. Przejeżdżając obok stacji Olpuch nie spostrzeżliśmy nic podejrzanego. Nawet zgubiłem poprzedni niepokój, stając się prawie wesołym. Wjechaliśmy w las obok nastawni kolejowej. Ścieżka biegła w dół. Pędziłem na pełnych obrotach, zostawiając starszego ode mnie i cierpiącego na przepuklinę i serce Soldata kilkadziesiąt metrów za sobą. W chwili gdy ścieżka zaczęła się znów piąć pod górę, spojrzałem i zdrętwiałem. Wprost na mnie sunął na rowerach wąż kilkunastu żandarmów niemieckich. W mig zeskoczyliśmy z rowerów.

– Hande hoch! – ryknęli Niemcy. Nie przebrzmiał jeszcze ich okrzyk, gdy błyskawicznie uderzyłem pierwszego tarasującego mi drogę żandarma głową w brzuch i jak strzała skoczyłem w jałowiec. Nad moją głową i obok mnie zagwizdały śmiertcionośne osy... Na prawo ode mnie pędził potężnymi susami Soldat i ostrzeliwał się pojedynczymi strzałami. – Uciekaj! Uciekaj! – krzyknąłem, waląc z pistoletu do trzech nacierających żandarmów.

Ściałem dwóch, trzeci ukrył się za pnem. Pozostali rozbili się w tyralierę. Poderwałem się i pomknąłem w kierunku, gdzie znikł Soldat. Ścięły mnie krzyki Niemców i terkoty automatów.

„Gdański Gwiazd” nr 2-3/1999

Dopadłem Soldata. Był przeraźliwie blady. W rękę trzymał próżny pistolet. Nadludzkim wysiłkiem, prawie go wlokąc, wypadliśmy na jakąś łąkę ze stertami torfu. Zrozumiałem, że nonsensem było ukryć się w tych stertach. Wpadliśmy w jakiś dół po wybranym torfie napęczniony wodą. Grunt, na szczęście, był twardy. Nad głową zwisały nam czapy bagna obrosnięte trawą i jakimś śmierdzącym zielskiem. Niemcy wpadli półkolem na łąkę. Wrzeszczeli, kłębili, strzelali na oślep, przewracając każdą stertę torfu. Na próżno, nie odnaleźli nas.

Była już głęboka noc księżycowa, gdy opuszczając naszą kryjówkę, rzekłem do Soldata: – Nie miałeś racji. Jeszcze tym razem wrócę do żony i dzieci.

Do spotkania i odprawy dowódców oddziałów w tym dniu nie doszło z powodu nasycenia terenu patrolami żandarmerii. Spotkanie nastąpiło dopiero za dwa tygodnie. Zebrało się wówczas ponad 20 osób.

A. Jędrzejewski „Jawor”

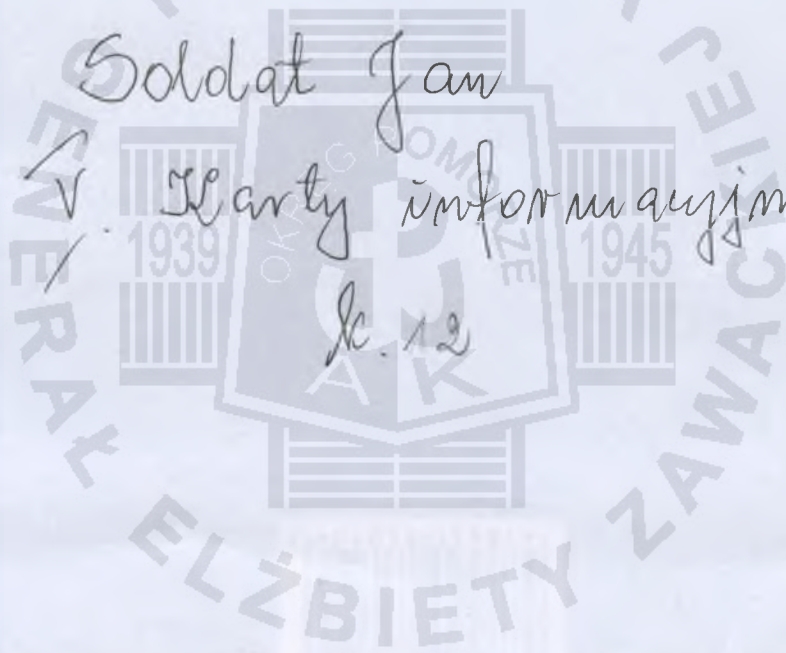
T: M-1032/1976 Pom.

Josef

Soldat Jan

✓ Party informacyjna

№. 12



Saldat Jan Soldat Terzew¹

Dwa grupy partyzanckie powstały jako komórki KOP, do końca 1942. pod dowództwem się JOW Gryf Pomorski

Ciechanowski Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1938-45, s. 156

W. II, 2000

2

Chojnice-Koscielna 2
KOP, PAP

SALDAT JAN ps. "Dzwon"

chorąży, organizator kompienys KOP
w Starej Kiszewie i okolicach, skontaktowany
przez Jedryjewskiego z Leszkowskim - wprowadził
całą grupę do PAP (1941r). Aresztowany w
VII 1943.

T.: Jedryjewski A., insp. Toruń, I/1, s. 3, 5, 9-10.

MCz 97

Saldat Jan

Teser 3
KOP, Tow Gr. Kosz.

Dowódca grupy konspiracyjnej
ze Starej Kiszewy, które w 1940r.
prawopodobnie utrzymywała kontakt
z KOP, a do końca 1941 z Tow
Gruf Keszubski. w połowie 1941r.
Stanisław Leszkowski został dowódcą
PITP rejonu obejmującego powiat
Koszębski i podporządkował sobie
grupę Saldat

verte!

zob: Ciechanowski, "Ruch oporu na
Pomorsku Gólan'skim 1939-1945",
str. 115

Wł. 41 2000



WŁ. 41 2000
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

chor. Soldat Jan

Tczew 4
part. PAF
→ AK

ze Starej Kiszewy

Lotem 1943 r. był partyzantem
oddz. kapitana Lesikowskiego

zob: T. osob. M-389/1008 Jędrzejewski
Alojzy insp Tczew 02.11

4Sk. II 2000

chor. Saldat Jan Sololat Tisew 5
part. AK
ps. „Dzwon”

Został aresztowany w lipcu
1943r; zamordowany w Stutthofie;
mimo tortur nie zdradził
nikogo.

zob. P-2-389/1008 z.1, Alojzy Jedrzejewski, insp. Tisew

z. II, 2000

Salolat (Soldat) ^{Joszew, Stare Kiszewo}
Jan ^{AK. 6}

Aresztowany w II poł. 1943r,
zginął w Stutthofie.

Zob: Ciechanowski, Ruch oporu na
Pomorsiu Goleńskim 1933-45, s. 376

Ł 88. 4 2000

Soldat
chor. Jan Daldat

Tiszew
KOP₇

ze Starej Kiszewy

W jego mieszkaniu por. Paweł
Piotrowski ps. "mjr Pokrzywka"
zaprowadził w marcu 1940 r.
Alojzego Jedrzejewskiego do

KOP

zob. t. os. K-389/1008 imp. Tiszew₁

Wojacy Jedrzejewski
os. T 100A

Soldat Jan (Salolat) Kościuszko
ze Starej Kiszewy
na polecenie Sasal Lesikowskiego
wraz z A. Jedzejewskimi jednieli na odpra-
wę w lipcu (r. ?) do bunkra w okolicy
m. Szymejole, podczas której, podlegli
we nowinach, zostali rozstrzelani przez
Niemców; kontakt do ks. Józefa Wymysł m. im. w
rob. ^{xl 1942} rełacja A. Jedzejewski, w. III / 3 5.6, 5.8

+ Soldat Jan

Dozeta Chojnice
"Szyski"

Part. O I "Szyski";

9

Legion nr K L Stuttgart.

zob. Senejder F.W., Wspomnienia
partyzanta Armii Krajowej...

Torun 2001, s. 149.

Soldat Jan Iscew Chojnice
z 103-343 10
ze Starej Giszewy, przed wojną w 3PS;
utworzył gr. 1203-1940-, którego
należał do 343 S. Sesiłowski; grupa
po utracie kontaktu z 103 wchodziła
do w skład 10 W "Grupa Kaszubski"
przed potężeniem z 144.
zob. Chojnowski D., Gasiński A., Steyer K.,
Polska Podziemie..., Gdańsk 2005,
s. 372.

EX 166

SOLDAT JAN

206, Sznajder J. "Jedliny-102", Arch. AK,
B/26-89, s. 59.

Współpracujący z ZWZ-AK (gł. rodz. "Świerki"), zgłosił się do ręk. Niemców.

A.Zak.90

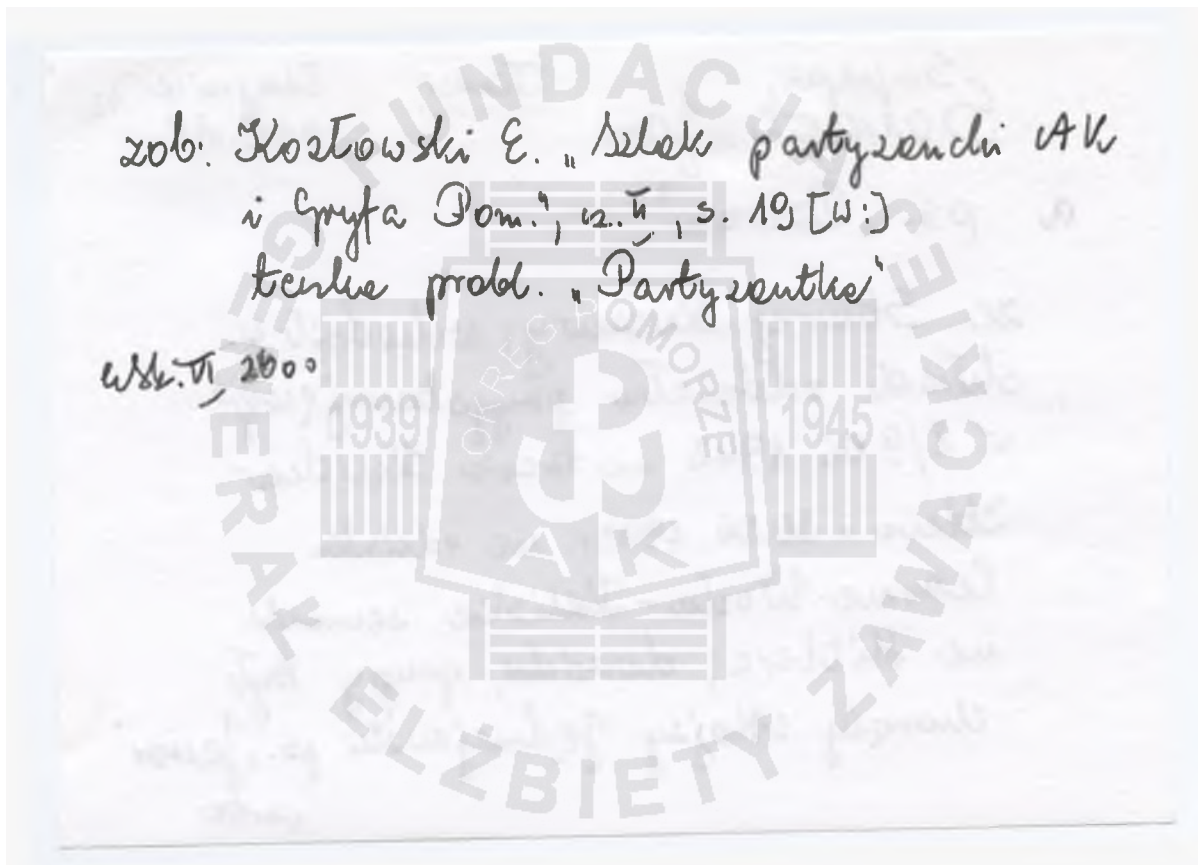
Doniz ~~KO Pocz.~~
"Świerki"
M

Soldat
Salvat Jan Jawor Ciojnice 12
a ps. „Dzwon” part. AK

ze Starej Kiszewy; wchodził w skład oddziału przygotowującego w 8/9.06.1942. na trasie Keliśka-Zblewo i 20.06.1942r. na odcinku Czarne Woda - Keliśka razem z Hitlera; dowódcą grupy był chorąży Alojzy Jednejewski ps. „Jawor”
verte

zob. Kostowski E. „Selekcja partyzantki AK
i Gryfa Pom.”, cz. II, s. 19 [w:]
tenże probl. „Partyzantka”

Wsk. II, 2000



Soldat Jan

ZESKANOWANE

